

Szczepionki mRNA mogą wywołać chorobę szalonych krów

20 maja 2021

Najnowsze badania opublikowane w profesjonalnym i recenzowanym periodyku „International Journal of Vaccine Theory, Practice and Research” wskazuje na sposoby, poprzez które zastrzyki mRNA mogą powodować poważne choroby neurologiczne, takie jak choroba szalonych krów.

Dr Stephanie Seneff, pracująca w laboratorium informatyki i sztucznej inteligencji w Massachusetts Institute of Technology (MIT), wraz z naukowcem Gregiem Nigh z Naturopathic Oncology w Portland (stan Oregon), zidentyfikowali „motyw sygnaturowy” (signature motif) w preparatach chemiczno-genetycznych firm Pfizer/BioNtech oraz Moderna – zwanych szczepionkami przeciwko Covid-19 – który zwiększa ryzyko wystąpienia nieprawidłowego fałdowania białka, tworząc toksyczne oligomery.

Naukowcy wskazują, że „szczepionki” zostały zaprojektowane z tak zmienioną sekwencją nici aminokwasowych, że może to doprowadzić do chorób neurodegeneracyjnych.

„Zrobiono to celowo, aby zmusić białko do pozostania w stanie otwartym i utrudnić mu łączenie się z błoną” – wyjaśniają naukowcy i ostrzegają: „Wydaje nam się, że jest to niebezpieczny krok w kierunku nieprawidłowego fałdowania, potencjalnie prowadzącego do choroby prionowej”.

Niebezpieczeństwo nadejścia fali choroby szalonych krów wśród zaszczepionych preparatem reklamowanym jako „szczepionka przeciwko Covid-19”

Choroba szalonych krów, czyli gąbczasta encefalopatia bydła, powoduje zwyrodnienie mózgu z powodu nieprawidłowego fałdowania białek w organizmie. Amerykańska agencja rządowa Centra Chorób i Prewencji (CDC) pisze, że „choroby prionowe

zwykle postępują szybko i zawsze prowadzą do śmierci”.

Najbardziej niepokojące jest to, że choroby prionowe, takie jak choroba szalonych krów, mogą pozostawać uśpione przez lata, a nawet dziesięciolecia, zanim ujawnią się ze śmiertelnym skutkiem. Według badań naukowców oznacza to, że osoby, które poddały się zaszczepieniu preparatami mRNA, mogą stać się ofiarami długofalowych skutków ubocznych.

Koncern Pfizer twierdzi, że fragmenty RNA w jego zastrzykach nie spowodują ekspresji białek ze względu na ich rzekomą szybką degradację, jednak Seneff i Nigh wskazują, że nadal mogą przyczyniać się do stresu komórkowego, który powoduje zmiany związane z prionami.

Artykuł cytuje również prace dr. J. Barta Classena, który jako pierwszy opublikował w zeszłym miesiącu pracę naukową na temat możliwości wystąpienia degeneracji mózgu poprzez działanie preparatów mRNA. Classen został skrytykowany przez media, a firma Pfizer stanowczo zaświadczyła, że ich szczepionka jest w 100% bezpieczna i skuteczna. Twierdzenie koncernu farmaceutycznego jest oczywiście perfidnym kłamstwem, gdyż błyskawiczny proces opracowania preparatu oraz nadzwyczaj krótkie „badania kliniczne” nie były w stanie zbadać długofalowych skutków „szczepionki”. Co więcej, według dokumentów złożonych do agencji FDA, trzecia faza badania „szczepionki” ma zakończyć się dopiero w kwietniu 2023 roku, a masowe aplikowanie „szczepionki” jest właśnie testowaniem preparatu, po którym FDA mógłby podjąć decyzję o ewentualnym jej dopuszczeniu na rynek. Do tej pory jest to preparat eksperymentalny, a ludzie stanowią wygodny materiał badawczy, gdyż zrezygnowano z badań klinicznych na zwierzętach. W poprzednich eksperymentach materiałów mRNA na zwierzętach – np. przy SARS-CoV-1 w 2003 roku – wszystkie zwierzęta zdechły, co skłoniło wówczas do zaprzestania eksperymentów.

Preparaty zwane „szczepionkami przeciwko Covid-19” nie tylko nie są szczepionkami w klasycznej definicji, ale zostały

dopuszczone do stosowania jedynie w nadzwyczajnych przypadkach. Autoryzacja leku do stosowania w nadzwyczajnych przypadkach – EUA (Emergency Use Authorization) – była dotychczas wydawana przez agencję FDA w wyjątkowych przypadkach podczas nadzwyczajnej kuracji kwalifikującej się do miana eksperymentu medycznego, np. podczas leczenia nieznanej choroby czy leczenia nowotworu nowatorską metodą. Środek z autoryzacją EUA był dokładnie monitorowany, a pacjent u którego zastosowano tę metodę był przedmiotem badań naukowych, był w pełni świadomy zastosowania eksperymentalnej terapii i podpisywał zgodę, jednocześnie rezygnując z jakichkolwiek roszczeń w przypadku kalectwa bądź śmierci. Przy zastosowaniu środka z autoryzacją EUA zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństw jego zastosowania, jednak liczone na ewentualne większe korzyści niż spodziewane skutki uboczne. Nigdy w historii nie zastosowano środka z autoryzacją EUA do powszechnego stosowania.

Aplikowanie „szczepionki przeciwko Covid-19” jest największym w historii ludzkości eksperymentem medycznym o nieobliczalnych skutkach, nie tylko związanych z krótkoterminową reakcją organizmu (Niepożądane Odczyny Poszczepienne są monitorowane jedynie do 4 tygodni po zaszczepieniu), ale i długofalową, która nie jest już w żaden sposób monitorowana przez żaden system. Za kilkanaście miesięcy bądź kilka lat, jakakolwiek fala chorób, która ujawni się jako skutek groźnych genetycznych metod zastosowanych w szczepionkach mRNA, będzie mogła być „wyjaśniona przez autorytety medyczne” w dowolny sposób. W równie dowolny i autorytarny sposób będzie mogła być zaaplikowana jakakolwiek „metoda leczenia”, włącznie z kolejną porcją obowiązkowych „szczepionek”.

Na podstawie: IJVPTR.com, NaturalNews.com

Opracowanie i źródło: Bibula.com